

## RECENZJA

***Bez uśmiechu – nic nie jest nigdy prawdziwe. Korespondencja Kazimierza Askanasa ze Stefanem Themersonem, wyd. Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki, Płock 2019, ss. 135***

Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki przygotował korespondencję dwóch ważnych dla historii Płocka XX wieku postaci: Kazimierza Askanasa i Stefana Themersona. Kim obaj byli?

Kazimierz Askanas pochodzący z płockiej rodziny żydowskiej Askanasów (już przed II wojną światową zmienił wyznanie na katolicyzm), ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Po aplikacji przy sądzie okręgowym w Płocku, w 1931 r. rozpoczął pracę w płockiej prokuraturze, dwa lata przed wybuchem wojny przeszedł do advokatury. W okresie międzywojennym członek Towarzystwa Naukowego Płockiego i Klubu Artystycznego Płocczan. W czasie wojny żołnierz Armii Krajowej. Po wojnie radca prawny, adwokat. Od 1959 r. przez 25 lat wiceprezes Towarzystwa Naukowego Płockiego. Doktoryzował się pracą pt. „Przestępczość w uprzemysławianym mieście. Przemiany w dynamice i strukturze przestępczości dorosłych w Płocku w latach 1959–1968”, tj. w okresie gwałtownych przemian społecznych w mieście związanych z budową kombinatu. Miłośnik sztuki. W 1974 r. opublikował Sztukę Płocka, trzykrotnie wydawane dzieło dotyczące dziejów płockiej architektury, rzeźby i malarstwa od czasów romańskich do XX wieku<sup>1</sup>.

Stefan Themerson to syn lekarza i społecznika, płockiego Żyda – Mieczysława Themersona, absolwent Jagiellonki, który w 1937 r. opuścił kraj i już nigdy nie powrócił. Już w latach trzydziestych rozpoczął karierę literacką, którą „na poważnie” kontynuował na początku lat 40., po przedostaniu się do Wielkiej Brytanii. Współtworzył z żoną filmy eksperymentalne i awangardowe, jak informuje Wikipedia:

*Zyskał światowe uznanie jako autor powieści, opowiadań i esejów, mieszających groteskę z filozofią, swobodnie przekraczających granice gatunków.*

Napisał m.in. utwory prozą „Wykład profesora Mmaę”, „Euklides był ośsem”, „Wyspa Hobsona”, ale i poezje, np. wydany w Płocku tom „Jestem czasownikiem, czyli zobaczyć świat inaczej”. Mieszkał w Londynie do swej śmierci w 1988 r.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Szerzej na temat postaci K. Askanasa zob.: K. Grochowska-Iwańska, *Dwa i pół wieku rodziny Askanasów w Płocku. Stefan Kazimierz Askanas*, „Notatki Płockie” 2016, nr 2, s. 3-11, nr 3, s. 29-35, nr 4, s. 27-32, 2017, nr 1, s. 19-23.

<sup>2</sup> S. Themerson i jego twórczość budzi do dzisiaj żywe

*Bez uśmiechu -  
nic nie jest nigdy prawdziwe.*

*Ściskam Cię,  
Twój stary  
Stefan*



Kazimierz Askanas i Stefan Themerson znali się z lat młodzieńczych (pierwszy rocznik 1910, drugi – 1909). Korespondencja zaczyna się na początku lat 60., gdy Askanas starał się odnowić kontakt i przyjaźń z mieszkającym w Londynie Themersonem.

Zbiór zawiera impresję – rodzaj wstępu pióra Marka Grali oraz część zasadniczą tj. 64 listy i kartki pocztowe udostępnione, jak czytamy w tekście Zofii Łoś zamieszczonym na skrzydełkach okładki, przez siostrzenicę Franciszki Themerson (żony Stefana) – Jasię Reichardt. Stanowią one część londyńskiej spuścizny Themersonów. Pochodzą z okresu od maja 1960 r. do śmierci Kazimierza Askanasa

zainteresowanie, czego przykładem są liczne strony internetowe, np.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan\\_Themerson](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Themerson); <https://jewishplock.eu/stefan-themerson/>; <http://www.encyklopediateatru.pl/autorzy/1901/stefan-themerson>; <https://dzieje.pl/rozmaitosci/jestem-czasownikiem-czyli-stefan-themerson-o-sobie>; <https://niezlasztuka.net/o-sztuce/themersonowie-stefan-i-franciszka/>; [http://pbl.ibl.poznan.pl/dostep/index.php?s=d\\_biezacy&f=zapisy&p\\_tworcaid=3273](http://pbl.ibl.poznan.pl/dostep/index.php?s=d_biezacy&f=zapisy&p_tworcaid=3273)

w marcu 1994 r., przy czym ponad połowa z nich to już korespondencja Askanasa z Jasią Reichardt, Themerson zmarł bowiem w 1988 r.

Spośród korespondencji Askanasa z Themersonem (28 pozycji), aż 24 to listy i kartki autorstwa tego pierwszego. Sprawa wydaje się być zrozumiała, jak zaznacza Zofia Łoś, są to listy odnalezione w Londynie, a więc głównie listy wysłane z Polski (stąd podtytuł wydawnictwa: „Listy Kazimierza Askanasa do Stefana Themersona”). Cztery listy Themersona to kopie listów wysłanych przez niego. Być może więcej listów znajduje się w spuściznie Kazimierz Askanasa (jeśli taka jest), Archiwum Themersonów w Katowicach lub Kolekcji Themersonów w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Opublikowana przez POKiS korespondencja jest interesująca. Widać z niej, że Askanas wkłada wiele wysiłku w odbudowanie związków ze swym starym przyjacielem. Czasem jest zawiedziony brakiem odpowiedzi, podejrzewa swego przyjaciela, że ten jako „wielka osobowość” nie ma dla niego czasu. Themerson zaprzecza, tłumaczy się wielością zajęć i obowiązków. Poza tym wyraźnie widać, że nie wszystkie listy wysłane przez obu autorów docierały do adresata. Askanas wielokrotnie zaprasza przyjaciela do odwiedzenia Płocka. Opisuje rozwój miasta po powstaniu kombinatu petrochemicznego, oferuje swoje towarzystwo (i rolę przewodnika), samochód, nocleg. Kilkakrotnie pisze, że Płock, który znał Themerson, nazywa się teraz „starym miastem”. Zacytujmy wyjątki: *Przyjedź, nie poznasz miasta. Gładkie nawierzchnie ulic, neony w śródmieściu, szereg nowych, dużych, nowoczesnych osiedli. Za terenami dawnego cmentarza nowe miasto większe od dawniejszego Płocka* (list nr 5); *Twój (nasz) Płock – to obecnie „Stare Miasto”. Centrum rozpościera się w okolicach cmentarza, tam też w kierunku wsi Biała (...) – nowy Płock* (list nr 7); *Naszyc znajomych prawie już nie ma. Ostatnio umarł Staś Tyc i Szejwa. Poprzednio Miecio Sobociński, Popławski* (list nr 12), z pewnością przesyłając wraz z listem pocztówkę lub fotografię pisze – *Oto fragment Płocka między Stanisławówką a dawnym cmentarzem. Miasto ma mieć 300 000 mieszkańców. (...) dawna Tumska w całości pokryta chodnikiem (bez jezdni), stanowi rodzaj deptaka. W nowych dzielnicach starzy płocczanie przestali się orientować (...). W autobusach miejskich tłok. Wypadki samochodowe, kradzieże aut na porządku dziennym. Żydów praktycznie już nie ma* (list nr 3). Ciekawe, co myślał Themerson, gdy oglądał pocztówkę z widokiem ulicy Tysiąclecia (s. 45). Czy w ogóle kojarzył to miejsce?

Znajdujemy tu bardzo ważny list Themersona z czerwca 1978 r. (list nr 14), w którym wspomina swój dom rodzinny. Jak widać z treści stanowił on podstawowe źródło do artykułu Askanasa opublikowanego przezeń w nr 4 z 1988 r. „Notatek Płockich” pt. „Stefan Themerson i jego dom rodzinny”. Jego treść jest bardzo ciekawa, to kawał historii Płocka w pierwszej połowie XX wieku.

Askanas kilkakrotnie wspomina w swych listach postać Andrzeja Mayznera, syna Kazimierza Mayznera, znanej osobistości przedwojennego Płocka. Młodszy Mayzner przebywał po II wojnie światowej na emigracji w Londynie, jak wynika z listów, odwiedzał Płock. Wolno wnioskować, iż informacje na temat Kazimierza Mayznera, które Askanas zawarł w swym wspomnieniowym artykule o nim opublikowanym w czasopiśmie „Palestra”<sup>3</sup>, pochodziły właśnie od Andrzeja Mayznera.

Druga część korespondencji, prowadzona między Askanasem a Jasią Reichardt, dotyczy głównie sposobu upamiętnienia osoby Themersona w Płocku, zawierając opis wieloletnich starań Askanasa w tym zakresie. Wkrótce po śmierci Themersona zorganizował poświęconą mu wystawę w ich dawnym gimnazjum – w „Jagiellonce”, kilka lat później w Towarzystwie Naukowym Płockim. Doprowadził do wybicia medalu pamiątkowego w 1991 r., wreszcie do wmurowania tablicy na ścianie frontowej kamienicy przy ul. Grodzkiej 5 – domu, w którym Themerson się urodził.

Uwaga do wydawców (teraz również czytelników): błędnie datowany jest list nr 3. Znajdujemy w nim informację, że Płock jest miastem wojewódzkim, a ulica Tumska jest deptakiem. Wnioskować z tego należy, że list (czy pocztówka) wysłany został w drugiej połowie lat 70. (kiedy Płock był już miastem wojewódzkim, a Tumska deptakiem).

W ogóle edycja dokumentów, również listów, winna spełniać pewne wymagania – nazwijmy je – edytorskie, a więc rodzaj korespondencji (list czy pocztówka, a może depesza), jej wymiary, rodzaj papieru itp. Tego brakuje. Uznajmy jednak, że nie jest to wydawnictwo *sensu stricto* naukowe.

Ten zbiór to bardzo cenna inicjatywa. Czekamy, może uda się odnaleźć więcej listów Themersona i słowa Zofii Łoś: *Po ich wydaniu obie książki stanowiąby komplementarną całość*, staną się ciałem. Amen.

**Michał Sokolnicki**

<sup>3</sup> K. Askanas, *Adwokat Kazimierz Mayzner – znana postać na Mazowszu*, „Palestra” 1986, nr 7 (343), s. 53 – 59.